

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 9 listopada 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przeliczeniem 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 20 groszy. Opłata pocztowa nieznaczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego  
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadsyłana 40 gr. W a-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

## Dzień 11 listopada.

WARSZAWA, 8 XI. PAT. Dzień 11 listopada jako dzień 8 ej rocznicy proklamacji Niepodległości państwa, kiedy nieuzbrojone ręce ludu warszawskiego, młodzieży i dzieci wypędzili z Warszawy potężny garnizon niemiecki, aby objawić światu, że Rzeczpospolita wraca do życia samodzielnego, ma być wolny od nauki we wszystkich państwowych i prywatnych szkołach wszelkiego typu. Młodzież winna wziąć udział w uroczystościach i obchodach według wskazań władz szkolnych miejscowych. Osobnego pismem zarządzenia do władz szkolnych nie będzie.

## Uroczysty obchód 8-iej rocznicy Niepodległości.

WARSZAWA, 8 XI (PAT). Prezes Rady Ministrów wystosował do wszystkich ministerstw okólnik treści następującej: 11 listopada r. b. Państwo Polskie obchodzić będzie 8 mą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i uzyskania pełnej, faktycznej niezawisłości. Data powyższa winna pozostać w stałej pamięci społeczeństwa i utrwalic się w umysłach młodego pokolenia, które w zaraniu swego życia powinno odczuwać doniosłość i uroczystość tego pamiętnego dnia.

Z tych względów uważam za wskazane zwolnić w tym dniu pracowników państwowych od normalnego pełnienia funkcji urzędniczych pozostawiając dzień 11 listopada wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych i upraszam Pana Ministra o bezwzględne wydanie odpowiednich zarządzeń w celu wykonania niniejszego rozporządzenia we wszystkich podległych mu instytucjach państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Jednocześnie proszę p. Kierownika Ministerstwa W. R. i O. P. o polecenie zwolnienia młodzieży szkolnej we wszystkich szkołach w tym dniu od nauk.

## Otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu.

Zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 8 XI. PAT. Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu: Na podstawie artykułu 25 i 35 Konstytucji otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu zwołanych zarządzeniem moim z dn. 31 października 1926 roku, zarządzam na Zamku 13 listopada 1926 r. o godz. 14 ej. Warszawa, 8 listopada 1926 roku. (—) Prezydent Rzeczypospolitej *Mościcki*. (—) Prezes Rady Ministrów *Piłsudski*.

## Katastrofa kolejowa w Trzebinii

KRAKÓW, 8 XI (PAT). Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje, że w dniu 7 XI r. b. o godz. 3 m. 20 w czasie wyjazdu pociągu towarowego nr. 482 z Trzebinii do Szczakowej wykoleił się w tym pociągu jeden ładowny wagon, który następnie spowodował wykołnienie się dalszych 16 wagonów na zwrotnicach wyjazdowych. Wskutek zatarasowania wyjazdu z Trzebinii w kierunku do Chranowa ruch pasażerski na tym odcinku odbywał się do godz. 16 min. 5 przez przesłanie. Pomędzy stacjami Trzebinia i Szczakowa utrzymano ruch w pełni. Szkody materialne są znaczne. Na miejsce wypadku wyjechała z Krakowa komisja dyrekcyjna. Dochodzenia w sprawie przyczyn wykołnienia są w toku.

## Nowa linja kolejowa.

WARSZAWA, 8 XI. PAT. Dnia 6 b. m. na nowowybudowanej linii Kalety—Podczamcze rozpoczął się ruch towarowo-transportowy, który stale będzie się powiększać. Otwarcie ruchu towarowego na tej linii ma olbrzymie znaczenie dla eksportu węgla, gdyż odciały w ten sposób inne linie i omiinie niemiecki węzeł kolejowy kłuczborski, przez który polskie transporty musiały przechodzić.

## Manifestacje socjalistyczne w Krakowie.

KRAKÓW, 8—XI. Pat. Dzienniki donoszą, że wczoraj w godzinach przedpołudniowych organizacje socjalistyczne z Krakowa i prowincji udały się w pochodzie z czerwonymi sztandarami z wiecami przy dźwiękach 8 orkiestr na cmentarz Rakowicki, na mogiły cywilnych ofiar walk w dniu 6 listopada 1923 roku.

Na cmentarzu przemawiali pos. Marek i Bobrowski. Niewielka grupa komunistów usiłowała przylżyć się pod bramą cmentarną do pochodu i wejść na cmentarz. Po krótkiej walce na pięści komunistów musieli ustąpić. Nie próbowali oni więcej zakłócać pochodu, który potem odbył się w porządku i spokoju. O godz. 6 ej wieczorem w domu robotniczym odbyło się zebranie, na którym przemawiali na temat 6 listopada postawie Słańczyk i Bobrowski.

usunęły wiele niesprawiedliwości, które przyczyniły się do wzrostu niezadowolenia ludności. Agitacja na wsi zmalała, conajmniej obecnie. Pozostaje jednak wiele innych spraw domagających się szybkiego rozwiązania pod kątem widzenia interesów stanu.

Dotąd marsz. Piłsudski był całkowicie pograżony w rywalizacjach wewnętrznej polityki, obecnie przychodzi jednak pora, kiedy się zetknie i będzie musiał się zabrać do większych spraw państwa.

Sądząc, że obecnie przyszedł czas, kiedy marsz. okaże, czy jest mężem stanu, czy też tylko romantycznym żołnierzem — konspiratorem. Jako konspirator pracuje w sekrecie i o jego metodach można snuć tylko domysły. Jego celem zdaje się być zmusić egzystującą klasę społeczną do stworzenia kombinacji, która by go podtrzymała, jako ogólną narodową przeciwnością do partji. Jest to program, który zabierze dużo czasu a tymczasem Polska czeka. Monarchizm, fałszywe, nowe ugrupowania, wszystko to są symptomy niecierpliwości i nerwowości ze strony narodu, który obecnie postawił całą swą przyszłość na jedną kartę.

P. Daniels, autor powyższego artykułu w gazecie angielskiej, korzystając z największej powagi t. j. w "Times" jest korespondentem "Times" w Berlinie. Na skutek uroczystości nieświeżkiej przyjechał do Warszawy i do Wilna.

Artykuł jego, pomimo zrozumiałych błędów merytorycznych (jak np.

## Wypadki antyziemiańskie.

Są rzeczy, o których się dziesiątki razy pisało i mówiło, których powtarzanie obrzydło i sobie i otoczeniu. Jednak są chwile gdy ogół, wpadając w rytm historycznych drgawek, potrzebuje wyjaśnienia poraz niewiadomo który, a przeczenie przynosi niepowołaną stratę.

O przestrzeganiu zasady sprostowywania twierdzeń niezgodnych z prawdą stale pamiętać winne elementy zachowawcze, mające do czynienia z lewicą, zmuszoną niejednokrotnie do schlebienia nieświadomym masom, już to przez brak poczucia rzeczywistości, już to przez zwykłą demagogię.

Takim twierdzeniem niezgodnym z prawdą, a skierowanym w stronę ziemiaństwa jest artykuł „Kurjera Wileńskiego” pod tytułem „Hołd Nieświeżki” — w którym autor zapytuje:

„Ale gdy czar prysnie i wrócimy do dnia powszedniego, do szarego odcienienia życia, po tej powodzi z grzechów i tych ślubach czynionych, które zawsze na moment czynią człowieka lepszym, czy te nastroje się utrzymają. Czy ziemiaństwo całe zechce poprze wszystkie państwotwórcze i reformatorskie przedsięwzięcia w istnieniu Marszałka? Przedziwiałem w wytycznych ku naprawie Rzeczypospolitej leży powołanie struktury rolnej w kraju, czego bez przeprowadzenia reformy rolnej w szerokiej rozmiarach skutecznym się nie da. Czy ziemiaństwo tę konieczność państwa i konieczność ofiar w tym kierunku rozumie?”

Krótko mówiąc zapytanie sklerowane do ziemian: czy się „nastroje” utrzymają, gdy „czar prysnie” i gdy przyjdzie konieczność „ofiar” w postaci „reformy rolnej.”

Aby dać odpowiedź na powyższe pytanie trzeba sięgnąć do skarbicy 150 letniej martyrologji ziemiaństwa kresowego, by drogocenne perły jakimi były ofiary dżadów i ojców naszych rozspać przed ludźmi zmierzającymi do przetrwania państwa nowoczesnym. W odpowiedzi na niepokój autora o „utrzymaniu nastrojów ziemian kresowych” należy wyjaśnić, iż „nastroje” utrzymują się od bardzo dawna i termin ten da się określić pierwszym rozbiorem Polski. W języku poroblorowych pokoleń ziemiańskich „nastroje” te określiłmy słowami: «ani piędzi ziemi!»

Co się zaś tyczy «pryśnięcia czaru», który też autora niepokoi, to «pryskał» on ziemianom dość często, szczególnie po każdym powstaniu połączone z kaźniami, Sybirem, konfiskatą majątków i wyjątkowemi prawami dla «osób polskiego pochodzenia».

Tak było za czasów carskich. Już i za czasów niepodległej Polski my z ziemie kresowi przeżyliśmy jedno takie „pryśnięcie czaru”, a miało ono miejsce w czasie Traktatu Ryskiego, gdy jedno z większych ugrupowań narodowych część ziem naszych jako „wrzody” wycinał raczyło, pomimo, iż za czasów niewoli za „przedawczyką” i „późniejszycielą Ojczyzny” uważało ziemianina, który majątek swój w dalekiej Mściławszczyźnie sprzedawał.

Nie będę wymieniał wobec szczupłości miejsca całego szeregu mniejszych „pryśnięć”, których nam los nie szczędził w odrodzonej Polsce, uspokoić jednak autora mogę, iż wszystko to są drobności wobec wyczonego nam przez tradycję ziemiańską „czaru” dla Polski. Pozostają jeszcze dwie wątpliwości co do „ofiar” i „reformy rolnej”.

Ofiary złożone przez ziemian kresowych dzielmy na ofiary ziemian zakononowanych i — ziemian pozostających w Polsce.

Ofiary ziemian zakononowanych wyrażają się w postaci majątków pozostających w Bolszewji. Za te ofiary ziemianie nic od państwa nie otrzymali i o nagrodę się nie doominali. Wspominam o nagrodzie dla tego, iż w obecnych czasach pozytywizmu modnym jest, by wszelka ofiara dla państwa wynagradzana była material-

nie, jak to miało miejsce z osadnictwem wojskowym, lub resztówkami, ktorými rozmaici działacze dość hojnie obdarzeni byli.

Dziś jedyną nagrodą dla ziemiańszczyzny za ofiarne utrzymanie czołowych okopów Polski może być jedynie pewność, iż spory partyjne nie zagubią okrojonej Polski.

Co się tyczy reformy rolnej, to ona dwa okresy historyczne: pierwszy — z roku 1857—60 t. j. z okresu tak zwanej emancypacji włościan w Rosji — drugi z czasów obecnych.

Jeżeli chodzi o okres 1857—60 r. to o ile w Petersburgu ścierały się owe czasy dwa prądy; jeden — który chciał sprawę rozwiązać ulgami w pańszczyźnie, a drugi — uwłaszczeniem, to podkreślić należy, iż decydującą rolę odegrało stanowisko ziemiaństwa kresowego, któremu Aleksander II dał świadectwo w przemówieniu swojemu do komitetów gubernialnych w dn. 21 lutego 1860 r., rozpoczynając swą przemowę w te słowa: «Panowie! Zaczęto od tego, że podziękuję przedstawicielom trzech litewskich gubernji za przykład który dali całej Rosji».

Jeżeli zaś chodzi o stosunek ziemiaństwa kresowego do obecnej reformy i ofiary tegoż ziemiaństwa, to świadczy o tem rezolucja Związku Ziemian ze zjazdu odbytego w Wilnie jeszcze w 1923 r., a brzmi ona: «Gotowi jesteśmy do największych ofiar dla Polski i kraju naszego, ale niewolno nam oddać tego kraju i ziemi polskiej broniącej przez szereg pokoleń do przeformowania dla sukcesów partyjnych albo do roztrwonienia dla iluzorycznych korzyści politycznych».

Trzeba z całą stanowczością stwierdzić, iż sfery zachowawcze na Sziemiach Wschodnich we wszystkich swoich poczynaniach dowiodły, iż nie walka o niezmienną stosunków dotychczasowych była ich celem, lecz czuwanie, aby w dokonywającym się przewartościowaniu zachować państwo od kataklizmu, dając czas i możliwość tym, którzy nowe prawa otrzymają, jak i tym, którzy się swoich przywilejów pozbywają przystosować się do nowych warunków.

Sfery radykalne w akcji antyziemiańskiej najchętniej wytaczają reformę rolną, jako swoją ulubioną kolubrynę. Cel jest — ten, by przez duży huk trzymać Warszawską opinię, nawiasem mówiąc słabo orientującą się w stosunkach Ziemi Wschodnich, w ciągłej obawie przed gniewem ludu.

Jeżeli chodzi o masy ludowe, to sprawa przedstawia się mniej dla radykałów pomyślnie. Elementy radykalne bowiem, będąc wielce burzliwe w swych głośnych hasłach, nie trafiając na opór wskutek umiarkowanego państwowego stanowiska sfer zachowawczych, rozlewają się jak fale po piaszczystem wybrzeżu, nie wyrządzając większej szkody.

Michał Obieziński.

## W sprawie paszportów zagranicznych.

WARSZAWA, 8 XI. PAT. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesało do wszystkich wojewodów oraz komisarzy rządu na m. st. Warszawę następujący okólnik: W uzupełnieniu okólnika Nr. 12 z dnia 18 II. 1923. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zarządza w wypadku wystawienia oddzielnych paszportów dzieciom do lat 14 włącznie, paszporty te były bezpłatne, z wyjątkiem opłaty za książeczkę paszportową. Jednocześnie Ministerstwo wyjaśnia, że określenie „do lat 14 włącznie” należy rozumieć do dnia, w którym dane dziecko będzie miało lat 15. Np.: dziecko urodzone 25. III. 1912 r. będzie mogło być bezpłatnie zapisane do paszportu rodziców względnie otrzymać oddzielny bezpłatny paszport do dnia 24. III. 1927 roku.

## Dekret prasowy.

„Dziennik Ustaw Państwa” z dn. 5 listopada, zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli.

Zasadnicze ustępy rozporządzenia tego, posiadającego moc ustawy, są następujące:

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia wiadomości nieprawdziwe, lub przekręcone, a mogące wyrazić szkodę interesom Państwa, albo wywołać niepokój publiczny wiadomości o niebezpieczeństwie, grożącym Państwu, w jego stosunkach zewnętrznych lub wewnętrznych, a w szczególności o niebezpieczeństwie, grożącym jego ustrojowi konstytucyjnemu lub społecznemu, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę — ulega karze od 300 zł. do 10.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 10 dni do 3 miesięcy.

Jeżeli sprawca dopuścił się rozpowszechnienia takich wiadomości wskutek niedbalstwa, ulega karze grzywny od 100 do 3000 zł., z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 3 dni do miesiąca.

Druk ulega konfiskacie. Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia wiadomości nieprawdziwą lub przekręconą a mogącą wyrazić szkodę interesom Państwa albo wywołać niepokój publiczny wiadomość o działalności władz państwowych lub o działalności ich przedstawicieli, będącą w związku z ich urzędowemi czynnościami, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę — ulega karze grzywny od 100 zł. do 5.000 zł. lub aresztowi od 3 dni do 15 tygodni. W razie gdyby zachodziło niedbalstwo, kara grzywny wynosi od 50 zł. do 2.000 zł., areszt zaś od 1 dnia do dwu tygodni.

Przedstawicielami władz państwowych są: Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu, prezes Rady ministrów, ministrowie, sędziowie zawodowi i urzędnicy państwowi, powołani do bezpośredniego lub pośredniego rozstrzygnięcia spraw publicznych, do wydawania rozporządzeń, zarządzeń, rozkazów lub zakazów.

Przepisy stosują się także do oddziałów wojskowych i ich dowódców.

W dalszych artykułach rozporządzenia zawiera szczegóły, dotyczące wykonywania rozporządzenia, którego wykonanie poleca się ministrowi spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Rozporządzenie wchodzi w życie od 6 b. m.

## Sejm i Rząd.

### Wybory do Kasy Chorych.

WARSZAWA, 8 XI. (tel. wł. Stowa). Według ostatecznych obliczeń wyniki wyborów do Kasy Chorych przedstawiają się następująco: uprawnionych do głosowania było 147.292, głosowało 38.719 (24,9 proc.). Lista nr. 2 P.P.S.—9.948, Bund — 2.700, Poalej Syon 1300, lewica robotnicza (komunistki) 12.500, NPR 1100, Ch.D. 7000, Pracownicy umysłowi 3.100.

P.P.S. otrzymało mandatów 16 przedtem 17, Bund—4 (3), lewica robotnicza 21 (16) Poalej Syon 2 (1) NPR. 1 (1) Ch. D. 11 (21). Pracownicy umysłowi 5 (1).

Rezultaty wyborów wywołały ogromne wrażenie w kołach politycznych. Zwycięstwo komunistów i niepowodzenie P.P.S., która rozporządzała olbrzymim aparatem propagandowym, podczas gdy komunistki mieli agitację utrudnioną, świadczy, że mimo poprawy nastrojów masy nadal są negatywne i przetrzymanie ich nie jest jeszcze dokonane. Zwycięstwo komunistów pociągnęło za sobą niewątpliwie radykalizowanie polityki P.P.S. oraz przyspieszenie przejścia P.P.S. do opozycji w stosunku do rządu. Ogólnie jest spodziewane, że na pierwszym posiedzeniu Sejmu P.P.S. złoży już wnioski opozycyjne.

### Inspekcja min. Niezabytowskiego.

KRAKÓW, 8 XI. PAT. Pan minister rolnictwa i D. P. Karol Niezabytowski dokonał 8 b. m. inspekcji nadleśnictwa Niepodomickiego w towarzystwie dyrektora Dykcji Lasów Państwowych we Lwowie p. Zareńskiego. W drodze do Krakowa minister zatrzymał się w Wieliczce, gdzie odwiedził saliny państwowe. Po przybyciu do Krakowa odbył p. minister dłuższą konferencję z wojewodą Darowskim w sprawach dotyczących rolnictwa.



Dnia 3 listopada b. r. oddając ostatnią posługę przeniesiono do grobu rodzinnego w Naczy zwłoki



# Michał Czarnockiego

Obywatela Ziemskiego, który w raz z synem padł ofiarą mordu bolszewickiego dnia 6 grudnia 1918 r.

Długoletni pracownik na niwie gospodarczej, zabiegły opiekun wychodźstwa polskiego w czasie wojny, stróż naszego szkolnictwa na Kresach, łączy przy swej mogile szacunek, przyjaźń współczującą i ocenę twardo wysłużoną.

Cześć Jego pamięci, spokój Jego duszy.

## Ś.p. MICHAŁ CZARNOCKI.

Nacz. ziemi Nowogródzkiej.

## O naszych sprawach.

Pokłosie prasowe.

Dnia 3 listopada b. r. przeniesiono do grobu rodzinnego w Naczy, zwłoki ś. p. Michałowa Czarnockich, ojca i syna, zamordowanych przez bolszewików 6 grudnia 1918 r.

Obrządek ten był ostatnią posługą względem których zagasły nadzieje rokowane przez siedemnastoletniego syna, i jakgdyby zatamala się słusność i prawda znojną a twórczo przeprowadzanego życia ojca.

Ś. p. Michał Czarnocki był jednym z bojowników naszej sprawy na Kresach, który służbę swą okupił męczeńską śmiercią na placówce. To też godzi się wskrzesić w pamięci obraz trudów jego uczciwego życia.

Urodzony w 1859 r. w Naczy, w ziemi Nowogródzkiej, po ukończeniu Instytutu puławskiego i samodzielnej pracy w Stańkowie, przez lat trzydzieści administrował kluczem biłockim hr. Tyszkiewiczów na Wołyniu.

Został tam warunki pracy zastraszające. Majątek z 24 tysięcy dziesięcin ziemi wystawiony na licytację nie znalazł nabywcę nawet za 5000 rubli. Szlachownice z kilkunastu wsiami i licznymi koloniami niemieckimi nie pozostawiając się do żadnych zobowiązań dzierżawcy. Gospodarstwo rolne, które obejmowało nieznaną za ledwie część majątku, było bez inwentarzy i w najwyższym stopniu zaniedbane. Las dewastowany przez dzierżawców. Kredyt zamknięty. Bezdroże, a do najbliższej stacji kolejowej 150 wiorst odległości. Stosunki z ludnością i współpracownikami do tego stopnia zaosłone, że robotnika można było mieć jedynie za poręką miejscowego karczmarza. I ten kto się odważył położyć kres bezkarności nadużyć był wystawionym na kilkuletnią atmosferę codziennych pogroźek i wrogich zasadzek.

Ś. p. Michał Czarnocki był odważnym bez zastrzeżeń, i wieloletniemu przeciwniactwu była mu podnieta, a praca namiętnością. Nie cofnął się więc przed ryzykiem życia i ofiarą wysiłku. Ratuje majątek, wstrzymując temsamem przejście polskiej własności w obce ręce. Usuwa szlachownice. Komusuje sąsiednie wsie. Normuje stosunki z kolonistami. Zaprowadza prawidłową gospodarkę leśną. W sześciu nowych folwarkach, zapotrzązonych w doskonałe inwentarze, stawia wzorowe obory i stadniny. Uruchamia tartak, kilka cegielni, dachówczarnię, gorzelnię, młotownię mleczarnię i piakarnię. Zorganizowane przez niego warsztaty wychowujące licznych rzemieślników, do dziś promieniują pracą dobrze wyszkolonych ludzi.

Pracował sam bez wytchnienia, a innych do uczciwej pracy niewolił i w ten sposób szedł im z pomocą. W środowisku ciemnoty i zacofania, stał się krzewicielem kultury i oświaty. Obsławiony policją i przeszkodami, potrafił utrzymać we wszystkich folwarkach tajne szkoły polskie, bi-bliotek i teatr. Po wsiach pozakładał wypożyczalnie. Z jego inicjatyw jeden z folwarków oddano na średnią szkołę rolniczą. W swej czujności i przewidywaniu szedł tak daleko, że już wówczas myślał o wprowadzeniu w niej języka ukraińskiego.

Rozumiał ludność miejscową, jej potrzeby i drogi wyzwolenia z zaniedbania i przesądów, zasięgając sobie na powszechny szacunek i zaufanie. Rozsądzanie spraw najbardziej osobistych oddawał bezapelacyjnie w jego ręce polubowne. Twardo miał rękę, ale dobrą i sprawiedliwą, tak że zwano go „Bałko”, a gdy opuszczał Wołyn, zegnano go jak mądrego i niezastąpionego opiekuna.

Przed samym wybuchem wojny, objawszy ojcowiznę, osiada w ziemi Nowogródzkiej. I tu w pasie przyfrontowym, pod ogniem przewlekających się walk pozycyjnych staje się osrodkiem niezamordowanej pracy społecznej. Jako prezes lachowickiej komisji szacunkowej, a następnie „gminnego komitetu aprowizacyjnego” skutecznie bronił ludność przed zniszczeniem, wyjednywał dla kilku

wsi odszkodowania, zabiegał o dostawę żywności dla ogłodzonych. Ratuje setki wygnańców powstrzymując ich dalsze zesłanie.

Jako jeden z inicjatorów miejscowego „polskiego tow. pomocy ofiarom wojny” był wraz z całą rodziną czynnym we wszystkich jego pracach. Szczególną opieką otaczał młodzież nie schodząc wysiłku, żeby w licznie zakładanych szkółkach, ochronach i warsztatach dać jej właściwą pomoc i uchronić od zgubnych następstw sąsiedztwa frontu. Przy pierwszej sposobności własny dom przekształcał również na schron dla sierot.

W okresie rewolucji wysunięty na czołowe stanowisko komitetów lokalnych pracuje niestrudzenie. Bolszewizm odsuwa go w boczny cień i pozbawia praw. Atmosfera deprawacji, beznamiętności i bezcelowego niszczenia jest dlań szczególnie męcząca.

A mimo to najciszej okupacji niemieckiej staje go przy pracy, aby ratować ogłodzonych przed rekwiizycjami. Własnych tylko strat nie dochodził. Nie uważał Niemców za powołanych do sprawowania sądów w kraju. Nowa gwałtowna fala bolszewizmu zastaje go na stanowisku prezesa „Okręgowej rady ziemi Mińskiej”. W ogólnym popochu pilnie powierzono mu szkolnictwo puławskie. Nagłony do wyjazdu, odpowiada: „nigdy nikomu nic złego nie zrobiłem, więc nie będę uciekał”.

Niech wraz z ich życiem nie schodzi do mogiły to niezwalzone poczucie konieczności walki z ciemnotą. A w naszej pracy niech wzniesione zostanie świadectwo, że siłownie oni czekali, a myśmy dotrwali dni wyzwolenia.

Adam Dobrodzicki.

## WIELKIE SOLECZNIKI.

— (w) Wiece NpCh. Po gościnnych występach pow. Wojewódzkiego (w początkach października b. r.) w dniu 1 listopada r. b. przybył do Wielkich Solecznik pos. Szakun I z pomocą bojówk NpCh organizuje wiec Niezależnej Partii Chłopskiej.

Wiec zgromadził narazie licznych słuchaczy. Przy oklaskach bojówk pos. Szakun wygłosił dłuższe przemówienie prowokacyjne, nawołując do zorganizowanej walki z burżuazją i działającym tu „Wyzwoleniem”.

Protesty słuchaczy zostały zagłuszone okrzykami bojówk, przyczem część zgromadzonych opuściła teren wiecu udając się do Kościoła.

Tylko dzięki taktowi i spokojnemu zachowaniu przybyłych w dniu tem do Wielkich Solecznik włóścian okolicznych niedoszło do ekscesów, które usiłowały wywołać organizatorzy wiecu. Po wiecu zorganizowano rozdawnictwo bibuły komunistycznej, którą w większej ilości przywiózł ze sobą pos. Szakun.

Na zakończenie pos. Szakun nawoływał do organizowania „czajek” N. P. Ch.

Ludność okoliczna z upragnieniem oczekuje położenia kresu agitacjom, wnoszącym tylko ferment wśród włóścianstwa.

## NOWOGRODEK.

— Wilki. W ostatnich dniach w różnych punktach województwa pojawiają się w ogromnej ilości wilki, co zwiastuje według mniemań ludności miejscowej srogą i wczesną zimą. Wilki grasują w białych dzień zrucając się na ludzi.

I tak przed paru dniami na Andrzeja Makarewicza mieszkająca wsi Akanowice pow. Nowogródzkiego napadł wilk gryząc go dotkliwie w lewy policzek oraz rękę; tylko dzięki nadejściu okolicznych włóścian udało się wilka zabić.

Po naradzie gospodarzy, na której przedstawiciele sfer gospodarczych z największym uznaniem i zadowoleniem wysłuchali realnego programu rządowego w dziedzinie gospodarczej, p. Siroński pisze w sposób następujący:

Nie widać jednak poważnej także pracy Rządu wciągającej naród w te zadania. Ta jemu jest nastroje o gawędach przy starych młotach na ustronnych zamczyskach mają i w kraju i zagranicą, tylko niekorzystny odgłos i nie budzą zaufania do trzeźwości naszych działań państwowych.

Ustępu powyższego nie kwalifikujemy na razie, bo mamy nadzieję, że wywoła on wreszcie reakcję w tonie stronnictwa, którego p. Siroński jest pisarzem politycznym. Oczekując tego, ograniczmy się do stwierdzenia nieprawdziwości twierdzeń p. Sirońskiego, gdyż cała prasa europejska nie żle, lecz dobrze przyjęła Nieśwież. Tak było w Londynie, w Berlinie, w Paryżu, inaczej jest tylko w imaginacji p. Sirońskiego. Natomiast cała ta prasa europejska, której opinję może w sposób zbyt teatralny uważa p. Siroński za jedyny sprawdzian wszelkich naszytli wartości—ta opinja nie zrozumie nigdy w jaki sposób można w ziemianstwie piśmie pisać w ten sposób o akcie kurtuazji dla klasy ziemianstka, której wyrazem niewątpliwie był Nieśwież.

Pan Aleksander Zwierzyński ogłasza list, w którym oświadcza iż wstępuje z komisji rzeczoznawców do spraw kresowych motywując to m. innymi takim zdaniem: „nieokreślone od kilku miesięcy stanowisko rządu wobec komisji faktycznie uniemożliwiające jej ciągłość i systematyczność pracy”.

Ponieważ pracowitość p. Zwierzyńskiego znana jest dobrze na bruku wileńskim więc rozumiemy jego zniecierpliwienie, gdy mu rząd pracować nie daje. Należy oczekiwać jednakże, iż p. Zwierzyński ogłosi rezultaty swej pracy w „komisji rzeczoznawców” za innych rządów, kiedy to zapadł do pracy jej członków nie napotykał na żadne przeszkody.

Kiedy niedługo napisalem, że endecy traktują państwo polskie tak, jak emigracja rosyjska — SSSR, to jest nie jak Ojczyznę, lecz jak wrogą potencję, — to znaczy p. Hłasko z *Gazety Warszawskiej* obraził się na mnie. Było to nawet miło, że się obraził, bo dowiodł tem, że ludzie porządni w tym obozie myślą inaczej. Lecz dziś wpływ pp. Hłasków na zw. ludowo-narodowy jest coraz mniejszy. I oto teraz z powodu wprowadzenia dekretu tamującego anarchię słowa drukowanego w Polsce, *Gazeta Warsz.* pisze artykuł zupełnie rewolucyjny, taki typowy rewolucyjno-impotentki artykuł, jakiego typem doskonałym były artykuły prasy „Kadetów” w Rosji w latach 1905 i 1906.

„Czytelnik polski będzie musiał znów się nauczyć czytać między wierszami jak za okupacji niemieckiej” — czytamy tam, a potem taka typowa melodyjka z katarynki kadeckiej:

U podstaw dekretu leży pogląd, że siła materialna, konfiskatami, karami pieniężnymi, więzieniem redaktorów i zamykaniem dzienników można skrepić myśl i wolę narodu.

Na *Gazetę Warszawską* polepia dekret *Warszawianka* i niektóre inne pisma stołeczne. Nie przyłącza my się do tego chóru. Władza nie jest władzą, gdy pozwala, aby nią poniewierać. Dekret prasowy skierowany jest przeciw propagandzie bolszewickiej i przeciw takim pogłoskom, jak te o wojnie z Litwą, które prasa endecka wymyślała umyślnie, aby podrywać polityczny i materialny kredyt Polski zagranicą. Niech że więc na dekret oburzają się... zainteresowani.

M.

Wesł Lubanicze wilki wykradły z chlewów prawie wszystkie barany i cielęta porywając nawet źrebiaka. Projektowana jest generalna oblawa na wilki.

## Układy kowieńsko-sowieckie.

KOWNO, 9—XI. (tel. wł. Słowa). Wrócił do Kowna z Moskwy przewodniczący delegacji do rokowań z Sowiecami inspektor Landsberg. Według krążących po mieście pogłosek w wielu sprawach dotyczących tranzytu zgoda nie została osiągnięta i sprawy te pozostały nieregulowane.

## Propaganda komunizmu na Litwie.

KOWNO, 8—XI. (tel. wł. Słowa). Na mityngach omawiających rocznicę przewrotu bolszewickiego odbytych w Kownie wynikły krwawe starcia. Policja interwenjowała ponosząc krwawe ofiary w ludziach. Skutkiem tego aresztowano wielu działaczy komunistycznych.

## Dymisja prezesa Dyrektorjatu w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 8 XI. Pat. Gubernator przyjął dymisję prezesa Dyrektorjatu Krajowego Simonajisa, powierzając mu oraz całemu Dyrektorjatowi dalsze prowadzenie legend.

## Dlaczego Polacy wstrzymali się od głosowania.

Z Kowna donoszą: Od głosowania nad ratyfikacją traktatu sowiecko-litewskiego powstrzymała się jedynie frakcja polska. Przedstawiciel frakcji polskiej temi słowy motywował powstrzymanie się od głosowania: „Polacy dotychczas usunęli byli od kierownictwa budowy państwa i w szereg rządu nie wchodzą. Dlatego nie mogą ponosić odpowiedzialności za decyzję w tem lub innym zagadnieniu polityki zagranicznej”.

## Rozstrzelanie pułkownika Głowaczowa.

RYGA, 8 XI. (tel. własny „Słowa”). Z Moskwy donoszą, że w Charkowie został rozstrzelany przez władzę G. P. U. znany monarchista rosyjski, najbliższy przyjaciel i współtowarzysz Puriszkielwicz, pułkownik Głowaczow. Głowaczow przybył do Rosji nielegalnie, celem organizowania spisku monarchistycznego.

## Katastrofa w uniwersytecie moskiewskim.

20 studentów otrutych.

RYGA, 8 XI. (tel. własny „Słowa”). Z Moskwy donoszą o strasnej katastrofie na tamtejszym uniwersytecie. Podczas ćwiczeń przyrodniczych, wybuch balon chloru. Dwudziestu studentów zostało otrutych.

## Pożar bazyliki w Quebec.

QUEBEC, 8—XI. PAT. Pożar zniszczył bazylikę św. Anny, która już w roku 1922 uległa częściowemu spaleniu. W bazylice znajdowały się słynne relikwie, które prawdopodobnie również uległy zniszczeniu.

## Trzęsienie ziemi w Ameryce.

LONDYN, 8 XI (PAT). „Daily News” donosi z Managui, że trzęsienie ziemi, które odczuwano onegdaj w wielu miejscach Ameryki Środkowej wyrządziło szkody w wysokości 600 tysięcy funtów szterlingów.

## Ofiary huraganu.

MANILLA, 8—XI. Pat. Obliczają tu, że ofiarami sobotniego huraganu, który przeszedł nad południową częścią wyspy Luzon padło około 300 ludzi. Dotychczasowe, niedokładne jeszcze sprawozdania, wykazują, że straty materialne dochodzą do kilku milionów dolarów.

## Nowy rekord lotniczy.

PARYŻ, 8 XI. PAT. Dwaj lotnicy francuscy Costes i Rignot odbyli wczoraj lot bez żadnych wypadków na przestrzeni 1200 kilometrów z szybkością 165 kilometrów na godzinę.

## Walki między przemysłnikami spirytusu.

WASZYNGTON, 8 XI. PAT. Jak donoszą ze stanu Illinois, dokonano tam zamachu rewolwerowego na burmistrza jednego z tamtejszych miasteczek. Przypuszczają, że zamach ten pozostaje w związku z walką toczącą się między dwiema bandami przemysłników napojów wysokokochych która pociągnęła za sobą już kilka morderstw.

## Zjazd biskupów obrządku łacińskiego w Wilnie.

W dniu dzisiejszym 9 i jutro 10 b. m. odbędzie się w Wilnie w mieszkaniu J. Excellencji Arcybiskupa Metropolity Jąbrzykowskiego zjazd biskupów obrządku łacińskiego w sprawach dotyczących obrządku wschodniego.

W zjeździe w pierwszym rzędzie wezmą udział biskupi, w których djecejach istnieje kwestja obrządku wschodniego. Do Wilna przybyli dotychczas ks.

## N. P. Ch. i „Hramada”.

Tajna uгода w sprawie pow. Wil.-Trockiego.

Uwagę naszych władz bezpieczeństwa już od dawna z-rócił fakt nieprzejawiania się działalności Białoruskiej Włóścianko Robotniczej Hramady na terenie powiatu, Wileńsko-Trockiego, gdzie niema dotychczas ani jednego „hurlika”, gdy tymczasem we wszystkich prawie powiatach woj. Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego i Białostockiego działalność „hurlików” rozwija się z całą intensywnością, a liczba ich dosięga już obecnie 627. Prowadzone w tej sprawie wywiady ustaliły, iż w powiecie Wileńsko-Troczkim, poddanym dotychczas częściowemu wpływowi „Wyzwolenia”, rozpoczęła się ostatnio zamaskowana oraz jawna w po-

staci wieców agitacyjnych i t. p., działalność Niezależnej Partii Chłopskiej. Z inicjatywy posła Wojewódzkiego i Szakuna zorganizowano szereg wieców, a powiat zarzucono ulotkami N. P. Ch., zwłaszcza „Dzwonem Wioskowym”, którego wydawcą jest pos. Dubrownik. Jednocześnie ustalone iż „Hramada” nie mając warunków na powodzenie w powiecie zamieszkałym w przeważającej liczbie przez katolików, zrzekła się tego terenu ugodą, która jak stwierdzono przed kilkunastu miesiącami odbyła się w Wilnie, na rzecz Niezależnej Partii Chłopskiej.

## Konferencja Komisji Związków Zawodowych.

W dn. 7 b. m. odbyła się konferencja Komisji Okręgowej Związków Zawodowych, oraz osobna konferencja Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Jak wiadomo ta ostatnia stanowi secesję z Komisji Okręgowej Zw. Zaw., jako Komisja w której działały wpływy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Przed zwolaniem obu konferencji projektowano wspólne posiedzenie i w tym celu nawiązano między obiema Komisjami pertraktacje. W toku rokowań P.P.S. wysunęło żądanie by na 12 miecz Zarządu 8 było obsadzonych przez przedstawicieli Polskiej Partii Socjalistycznej, oraz postawiła wniosek aby do Kom. Zw. Zaw. wchodziły tylko związki scentralizowane stanowiące oddziały

w Wilnie. Po burzliwej dyskusji pertraktacje zerwano nie zdolawszy dojść do porozumienia. W ten sposób w dniu 7 b. m. odbyły się oddzielne posiedzenia Komisji Okręgowej Związków Zawodowych przy ul. Wielkiej Nr. 34. Przy ulicy Wielkiej odbyło się burzliwe posiedzenie, zaś w końcu przyjęto rezolucję: 1) Wotum zaufania dla Komisji Okręgowej Związków Zawodowych i uznanie wybo- rów odbytych w marcu, 2) Upoważ- niono Kom. Okr. Zw. Zaw. do zwol- nienia zebrań poszczególnych zwią- zków i przeprowadzenia w nich kam- pagnii przeciwko P.P.S., jako rozbi- jaczce jednolitego frontu proletariatu.

## W sprawie oświaty.

W chwili gdy wojujący komunizm, przy- krywając się płaszczkiem legalności, wyleża wszystko siły by kraj nasz cały, w czasie jaknajkrótszym pokryć siecią swych placówek, za pomocą których, mógłby skutecznie zaszcze- pniać jad nienawiści społecznej naj- szerszym masom ciemnego jesaćce ludu, zachwiać w nim religiję a wz- mian obudzić i rozniecić najniższe instynkta, jak to uczynił wesoło czasu wśród ludu rosyjskiego,—szczególnie- go znaczenia nabiera praca kulturalna i oświatowa wszelkich naszych sto- warzyszeń społecznych, mogących się tej niszczytelkiej akcji przeciw- stawiać. W pierwszym bodaj rzędzie potrzeba tu szerzenia oświaty, albo- wiem jak wiadomo destrukcyjne ha- sła komunizmu tylko wśród ciemne- go ludu mają widoki szerszego po- wodzenia. W zrozumieniu tej prawdy stara się najstarsza instytucja oświa- towa w naszym kraju—Polska Mac- cież Szkolna—rozszerzyć swą działal- ność, zwiększyć ilość swych placówek i szkół. Praca taka wymaga wielkich środków, o które też Macież do spo- łeczeństwa świadomego doniosłości jej zadań się zwraca. Nakazem chwili jest zwiększenie ilości statych człon- ków Macierzy i składki, które, regu- larnie opłacane, stanowiłyby trwałą podstawę dla jej pracy. Z radością należy stwierdzić, że niedawny apel Macierzy do społeczeństwa nie po- zostaje bez echa. Tak np. zgłosił w tych dniach swój akces cały niemal zespół urzędniczy Wileńskiego Urzę- du Wojewódzkiego, który gremjalnie prawię zapisał się w poczet członków Macierzy. Mnożą się również doraźne ofiary składane na cele Macierzy. O ile ruch ten się rozwinię i ogarnie całe nasze myślicie społeczeństwo, to przy małym nawet wysiłku poszcze- gólnych jednostek można będzie do- konać wielkiego dzieła i znakomicie rozwinąć akcję Macierzy, szercząc oświatę w najciężniejszych okolicach naszego kraju, niosąc słowa prawdy i krzewiąc zdrową myśl tam, dokąd dociera obecnie jeno propaganda nie- nawiści i hasła posuniętej do ostat- nich granic demagogii.

Zapisy na członków, oraz ofiary przyjmowane są w biurze Centralnego Zarządu, Wilno, Benedyktynska 2 m. 3 od 10 rano do 3-ciej pop.

## Współczesna Encyklopedia Polityczna

podręczny informator dla czytelników gazet (pojęcia, państwa, import, eksport, partje, prasa, politycy i politycy współcześni) opracował alfabetycznie i przystępnie Prof. Dr. Perettiakowicz Część I (A—O), Część II (H—Z) 530 stron. CENA 9 ZŁOTYCH. Do nabycia u Gebethnera i we wszystkich księgarniach.

## Nowość wydawnicza

Opuściła prasę drukarską i znajduje się we wszystkich księgarniach najszersza praca Czesława Jankowskiego p. t. „Z czczotkowej szkatułki” (16 portretów w tekście), wydana z racji jubileuszu 50-lecia pracy literackiej autora. Zamówienia w prowincji kierować do drukarni M. Latoura, Wilno, Mickiewiczowa 11-a, tel. 5—80. CENA 5 ZŁOTYCH.

## CASCARINE LEPRINCE LECZY PRZYCZYNY I SKUTKI ZATWARDZENIA

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych W. Z. P. Nr. 34 Wilno, V

## ZA GOTÓWKĘ potrzebujemy zaraz FOLWARKÓW, OSRODKÓW, MŁYNÓW WODNYCH, DOMÓW,

Na żądanie oceniamy fachowo podług cen obecnych i stanu hipotecznego nieruchomości. Zapelną gwarancją solidnego załatwienia. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewiczowa 21, tel. 162.

## ROLNIK—LESNICZY

Uchodz. z Niemiec, agron. kier. i adm. majątków lasów i drąznaj. Labor-weterynaryz 1 specj. dla hodowli koni, bydła, owiec i świń, oraz uprawy pola, obławianie i osuszanie łąk. Książkowo i kasowosie uzupełniona. Kom. obwo towy, prawnik ref., oficer rez., żonaty i dziecko szuka odpowiedniej pisy od 1. 1927 r. Zgłoszenia skierować do A. Kusłński poczta Niewiadom, pow. Rybnik G.-Si.



# PRZYCZYNY RUINY GOSPODARCZEJ W POLSCE — I JAK JE USUNĄĆ? (dokończenie)

Widzimy zatem, że większych sum z wywozu fabrykatów przemysłu osiągnąć nie może, że nawet sumy te mają wyraźną tendencję zmniejszania się z roku na rok.

Co prawda dzięki spadkowi wartości naszej waluty na 50 proc., konkurencja wywozowa się znacznie poprawiła, lecz i to, zdaniem moim, nie wpłynęło na umożliwienie wywozu polskiej produkcji naszego przemysłu i górnictwa w tym stopniu, aby Polska na tym eksporcie oprócz mogła na stałe swój bilans handlowy ulepszyć.

Alc Polska ma inne źródła produkcji i to źródła, które dotąd — rzecz można — są prawie niewyżytkane, gdyż przez fałszywą politykę ekonomiczną zostały zaniedbane i postawione w tak trudne warunki, że rozwijać się im niepodobna, chociaż liczący się one 70 proc. ludności w Polsce.

Mówię o produkcji rolnictwa, hodowli i leśnictwa.

Ekspert grupy rolniczej i hodowlanej wyznosił wprawdzie:

W roku 1922	—	106.973.000 zł.
" 1923	—	121.728.000 "
" 1924	—	414.405.000 "
" 1925	—	563.734.000 "

Ekspert drzewa i wyrobów drzewnych wyznosił:

W roku 1922	—	77.107.000 zł.
" 1923	—	128.309.000 "
" 1924	—	137.096.000 "
" 1925	—	241.837.000 "

z czego widzimy, że sumy z tego eksportu w dwóch powyższych grupach mają stałą tendencję wzrastania z roku na rok pomimo wyraźnej tendencji ze strony rządu polskiego do hamowania tego eksportu wprost aż do zamykania czasowego granicy dla niektórych produktów rolniczych, lub uniemożliwienie go przez cła wywozowe prohibicyjne.

Nie na tem jednak poprzestawały rządy polskie w celu zmarnowania rolnictwa w Polsce.

Miast ochraniającą tej najważniejszej za 100 kg. pszenicy płacono w Polsce 10 zł. 37 gr.

" żyta	"	6 " 66 "
" jęczmienia	"	5 " 99 "
" owsa	"	5 " 82 "

Prawie trzykrotnie są obecne ceny (maj. 1926 r.) wyższe na zboże, niż wówczas (przy zwaloryzowaniu obecnego złotego), a jednak rolnictwo nie pokrywa kosztów produkcji.

Wykazuje to jednak jak niesłychanie lekkomyślnie było powiedziane przez p. Ministra to zdanie, że ceny ówczesne były zbyt wysokie. Co gorsza, cała polityka agrarna p. Premiera zastosowana do tego lekkomyślnie wypowiedzianego zdania, doszczętnie zrujnowała Polskę!

Dlatego też z naciskiem twierdzą, że ze strony rządu polityka ta była systematycznie i konsekwentnie przeprowadzona.

Wątpię jednak, aby sobie polskie rządy sprawę zdawały z następstw, do których taka polityka doprowadzić musiała i doprowadziła.

Należy raczej do nich zastosować słowa Zbawiciela: «Przebac im Ojcie, bo nie wiedzą co czynią».

Nie ulega wątpliwości, że polityka agrarna, godząca w ziemską własność, doprowadziła do ruiny rolnictwo w Polsce.

Zrujnowany i zniechęcony rolnik, niepewny jutra, przestał stosować nawozy sztuczne i zaczął prowadzić gospodarstwo swie niedbale i niedoświadczalnie, czasem nawet rabunkowo.

Wszystko się chyli ku coraz większemu upadkowi. Płony się zmniejszają z roku na rok i są obecnie daleko niższe, niż przed wojną. Zrazony i apatyczny rolnik przestał dbać o ulepszenia, nie ma pieniędzy na zakup ubrania i obuwia, lecz co gorsza nie ma na inwentarz, maszyny i narzędzia gospodarcze.

Niedostatek i nędza ludności rolniczej — czyli nędza wśród 70 proc. ludności w Polsce — automatycznie wpływała na zastój w handlu i przemysłu, i stopniowo dobrobyt zanikł wśród ludności handlowej i przemysłowej.

Warsztaty pracy i fabryki się zredukowały, zamykając się, i bezrobocie

Produkcja rolna	około	6.500 milionów złotych.
" leśna	"	1.500 "
" górniczo hutnicza	"	1.500 "
" przemysłowa	"	1.500 "

razem około 11.000 milionów złotych.

Wiemy, że około połowy wartości produkcji rolnej — czyli około 3 1/4 miljarða przypada na drobną własność prawie wolną od podatków i świadczeń socjalnych, zatem wartość produkcji pozostałej z 11 miljarðów po potrąceniu 3 1/4 miljarða, czyli produkcji wartości 7 1/2 miljarða była w 1925 r. w Polsce obciążona trzema i pół miljardami wszelkich danin, t. j. około 45 proc. Jest to — inaczej, niestety, określić tego nie sposób — rabunek państwowy, który w najkrótszym czasie doprowadzić musi do ostatecznej ruiny wszystkie warsztaty pracy jak w rolnictwie, tak w górnictwie i przemyśle.

Musimy tu jeszcze zwrócić uwagę, że wszystkie warsztaty pracy wyżej wymienione prócz podatków

szęj gałęzi życia gospodarczego kraju nawskroś rolniczego, rządy Polski szeroko otwierają granice Państwa dla wwozu zboża i mąki obcej.

Wedle Gł. urz. statystycznego do Polski wwieziono zboża i mąki:

W roku 1922	za	15.495.000 zł.
" 1923	"	23.067.000 "
" 1924	"	68.169.000 "
" 1925	"	403.939.000 "

zawieziono plodów rolniczych i produktów przemysłu rolno.

Była to najzupełniej systematycznie i konsekwentnie przeprowadzona polityka ze strony rządu — szczególnie p. Wł. Grabskiego. Mamy na to dowody.

Przed paru laty dr. Hilton Young w swym raporcie do p. prezesa ministrów p. Grabskiego pisał:

„Ceny zboża w Polsce były stale niższe od cen światowych, często o 50 proc. i polityka wolnego eksportu, ułatwanego przez krótkoterminowe kredyty, powinna wywołać znaczne przyspieszenie rozwoju rolnictwa. Naogół Polska jest w stanie wywozić pewną nadwyżkę produktów rolnych po cenach niższych od poziomu światowego. Ekspert ten zwiększyłby się przez zwolnienie go od opłat wywozowych. Znaczny wzrost wywozu głównych polskich produktów (dla których zawsze rynki będą dostępne) powinien być więc umożliwiany w najbliższej przyszłości, jako rezultat mądrej i konsekwentnej polityki rządowej.»

Zatem wbrew mądrym radom cudzoziemca rządy polskie zastosowały wręcz odwrotną politykę. Nie jest też to dostatecznym dowodem?

A teraz dowód drugi:

W grudniu 1923 r. z mównicy sejmowej wygłosił p. prezes Rady Ministrów i minister Skarbu, że ceny za plody rolnicze są w Polsce zbyt wysokie i że będzie dążyć do ich obniżenia.

Wedle rocznika 1924 Główn. U. rzędu Statystycznego str. 113 ceny w grudniu 1923 r. były następujące:

Przecie niespełna 700.000 mamy robotników fabrycznych w Polsce!

Więc po rolnikach przyszła kolej na przemysłowców, którzy też doszli do rozpaczliwego stanu, gdyż z jednej strony prowadzić przedsiębiorstwo niesposób bez straty, a zamknięcie jego narazi właściciela na niechybne bankructwo. Kupcy nie w lepszym są też położeniu. Katastrofa na całej linii i katastrofa niechybna dla Skarbu Polskiego.

W taki sposób zanalizowaliśmy przyczyny, które doprowadziły Polskę do obecnej katastrofy ekonomicznej. Wymienimy je krótko:

- 1) Życie państwowe nad stan. Zbyt rozrośnięte urzędy i ministerja. Wadliwy system biurokracyjno-administracyjny.
- 2) Skutki — przerastający możliwości finansową ludności budżet państwa.
- 3) Zbyt wielka opieka socjalna, która nawet wyprzedziła potrzebniejsze i starsze państwa europejskie i ponad siły obciąża społeczeństwo.
- 4) Kradzieże, nadużycia i lekkomyślne trwonienie grosza publicznego.
- 5) Niezmierny brak obiegowych środków płatniczych.
- 6) Brak kredytów wogóle, a długoterminowego hipotecznego w szczególności.
- 7) Wysokość ustawowo dozwolonego procentu — 24 proc. w stosunku rocznym.
- 8) Główna z przyczyn — zbrodnia z punktu widzenia rolniczego kraju stosowana polityka agrarna.

W 1925 r. podatki państwowe, komunalne, gminne oraz świadczenia socjalne obciążają polską ludność ponad jej siły płatnicze — wyraziły się one bowiem sumą około 3 i pół miljarða złotych.

Wartość rocznej produkcji w Polsce wynosi: (dane 1925 r.)

Wówczas z łatwością moglibyśmy mieć zrównoważony budżet — około 1.700 milionów — i podobać świadczeniom socjalnym oraz podatkom komunalnym i gminnym — około 1.750 milionów — razem około 3 i pół miljarða złotych rocznie.

W obecnych zaś warunkach jest to najzupełniej zrozumiałe, że tak wysokie opodatkowania musiały Polskę doprowadzić do kompletnej ruiny ekonomicznej.

W ostatnich czasach (czerwiec 1926 r.) w wielu okręgach rolniczych Północnych Niemiec (szczególnie w Brandenburgii) wybuchły zaburzenia agrarne. Nie chodzi tu bynajmniej o ziemię, ani o reformę agrarną. Chodzi wyłącznie o protestowanie przeciwko nadmiernym podatkom, ściągającym z rolnictwa. Odzieniędki żandarmerja musiała chronić akty i księgi w urzędach podatkowych przed zniszczeniem. Przyczyną tych demonstracji wyrażających się w tłumnych pochodach o podniesionych nastroszach, są niskie ceny ziemiopłodów i była w stosunku do cen wyrobów przemysłowych i kosztów kredytu, który dla rolnictwa wynosi około 10 proc. w stosunku rocznym. Pomimo że importowych ochronnych, które przed rokiem z wielkim trudem wywalczyło rolnictwo, rolnik nie jest w stanie związać swój budżet koniec z końcem i zwykłowo protestuje przeciwko ściąganiu podatków.

O ile jednak rolnik niemiecki w lepszych się znajduje warunkach niż polski! Cła wwozowych ochronnych w Polsce niema — w przeciwieństwie do Niemiec. Odwrotnie — są cła eksportowe prohibicyjne. Ceny na ziemiopłody i bydło są o 20 proc. do 100 proc. droższe w Niemczech w porównaniu z Polską. Najtańszy kredyt dla rolników w Polsce jest na 24 proc. w stosunku rocznym, w Niemczech zaś zaledwie 10 proc.

Pomimo to rolnicy niemieccy się burzą i groźnie protestują przeciwko wysokim podatkom, gdyż przy niesprzyjających dostatecznie cenach na ziemiopłody rolnictwo nie jest w stanie przynosić zysków.

Kiedy się to wszystko porówna z tem, co się dzieje w Polsce, wówczas dopiero się dokładnie rozumie dlaczego rolnictwo w Polsce doszło do tak przerażającej ruiny, co automatycznie, że tak powiem, wy-

niezwłocznie ją znieść, gdyż nie tylko w byt, ale i w godność Państwa godził.

Ażebym sobie uprzytomnił jaką po-

I Grupa	Cena 1 kg.	na 1 mieszkańca
Pszenica	zł. 0,50	kg. 56 zł. 28
Żyto	" 0,30	188 56,4
Owies	" 0,30	94 28,2
Jęczmień	" 0,40	50 20,—
Kartofle	" 0,04	914 36,56 zł. 169,16

Porównawcza wartość produkcji w Polsce 4 głównych działów produkcji górniczo-hutniczej:

II Grupa	Cena 1 kg.	na 1 mieszkańca
Węgiel	zł. 0,02	1.366 27,32
Stal	" 0,30	40 12,—
Żelazo surowe	" 0,20	30 6,—
Ruda żelazna	" 0,016	13 0,21 zł. 45 53

W innych krajach Europy, odpowiednie cyfry się przedstawiają jak następuje:

Niemcy	I Grupa	zł. 166,92	II Grupa	zł. 129,21
Francja	"	182,96	"	164,05
Anglja	"	55,64	"	241,64

Zatem w Polsce wartość I grupy przewyższa wartość II gr. o 360 proc. w Niemczech " 28 " we Francji " 14 "

W Anglii natomiast wartość II grupy przewyższa wartość I grupy o 440 proc.

Porównajmy dalej obszar zasiewów na 100 mieszkańców.	
w Polsce	46,5 ha
w Niemczech	20,3 "
w Francji	33,9 "
w Anglii	5,6 "

Z wyżej przytoczonych danych wartości produkcji widzimy, że produkcja rolna jest podstawą bytu gospodarczego Polski i źródłem bogactwa narodowego kraju, w którym niemal 3/4 stanowi ludność rolnicza. Skoro tylko rolnik będzie zapewniony, że stosowana dotąd przez wszystkie rządy w Polsce od początków jej wkręcenia polityka agrarna będzie raz na zawsze zaniechana, skoro będzie mógł na to rachować, że miernikiem ceny na zboże będzie cena wszechświatowa, nie zaś samowola biurokratyczno-rządowa, to możemy być pewni, że staranniejsza uprawa roli i szerokie stosowanie nawozów sztucznych podniesie w ciągu bardzo krótkiego czasu wydajność ziemi o 50, a nawet o 100 proc. i więcej.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że pomimo iż obszar zasiewów na 100 mieszkańców jest w Polsce o 130 proc. większy niż w Niem-

produkcja rolna	około	14 milionów złotych.
" leśna	"	1 1/2 " "
" górniczo hutn.	"	2 1/4 " "
" przemysłowa	"	2 1/4 " "

Razem około 20 miljarðów złotych.

woła rolnę i w inn, ch gałęziach życia gospodarczego: w przemyśle, górnictwie i handlu.

Utrzymanie cen na rynku wewnętrzny dla podstawowych produktów krajowych, tembardziej skoro te ceny nie są wyższe od wszechświatowych, jest podstawą dobrobytu ludności i zasada ta jest oddawna stosowana w całej Europie do produkcji rolnej.

O tym aksjomacie dobrze wiedziała Ameryka Północna, która przez rozwój swego rolnictwa i spieniężanie produkcji rolnej w Europie doszła w latach 1870 — 1895 do bogactwa, które dało jej następnie możność fantazycznie rozwijać swój przemysł i górnictwo i tak o tem dobrze pamięta, że ostatnio wprowadziła u siebie zakaz wwozu zboża, pragnąc utrzymać ceny na ziemiopłody na wyższym poziomie, nie bacząc na swych 14 milionów robotników, zatrudnionych w górnictwie i przemyśle.

Kraje mniej od Polski rolnicze, a więcej od niej przemysłowe jak Francja (5 milionów robotników), Belgja (1 1/2 miliona robotników), Niemcy (8 milionów robotników), Włochy (3 miliony robotników) mają cła wwozowe (nigdy jak u nas — wywozowe) na plody rolne, utrzymując przez to ceny na zboże na wyższym poziomie na rynku wewnętrznym.

Jedynie dotąd Polska prowadzi politykę wręcz przeciwną: pobiera cła wywozowe, stosuje zakaz wywozu zboża drogą rozporządzeń biurokratycznych, administracyjnych i przez urzędy walki z lichwą obniża wewnętrzne ceny, utrzymując je na poziomie znacznie niższym od światowych.

Jest rzeczą oczywistą, że polityka agrarna w Polsce jest prowadzona od chwili jej wskręcenia z całą stanowczością i konsekwencją. Skutki tej polityki okazały się jaknajgorsze. Polska cała ugina się pod nimi. Ruina ekonomiczna Polski jest przerażająca.

Sfery rządzące w Polsce bezwarunkowo nie miały dotąd jasno wytkniętego programu gospodarczego dla Polski, nie zdawały sobie sprawy z tego też względnie aksjomatu, że: bez popierania rolnictwa w Pol-

sce, bez rozwoju tego rolnictwa i jego produkcji, bez wzmożonego wywozu i dobrej realizacji tej produkcji plodów rolniczych i hodowlanych oraz leśnych nie może nastąpić uzdrowienie życia gospodarczego w Polsce niemożne dojdzie do ożywienia górnictwa, przemysłu i handlu;

że bez tego nigdy nie będzie się zmniejszać bezrobocie; że bez tego nigdy nie uda się zbudować realnego budżetu państwa; że bez tej wyraźnej i stanowczej polityki agrarno-eksportowej nigdy nie będzie trwałej waluty i nigdy nie będzie dobrobytu w Polsce i w końcu Litwa przestaje być niepodległą, Rumunia doszła już do tego, że w 1925 r. musiała pszenicę z Polski dowozić z powodu braku własnej dla wewnętrznej konsumpcji.

Tak, należy się głęboko zamyślić nad tym problemem.

Nie chodzi już wcale obecnie o to — skoro reforma rolna już uchwalona została, czy się zgadza z etyką lub moralnością chrześcijańską, lub czy ona niezmiernie skrzywdzi większych właścicieli ziemskich. To ostatnie jest już tylko w całym zagadnięciu detalem, nad którym się przeczłodzi do porządku dziennego — ale

Przy zrównaniu tych cen ze światowymi wartością produkcji rolnej osiągnęłaby co najmniej 14 miljarðów. Następnie musimy się liczyć z tem, że wzmożona produkcja rolna, która podniesie niezawodnie dobrobyt 3/4 ludności w Polsce, automatycznie wywoła zwiększenie produkcji górniczej i przemysłowej przez wzrost zapotrzebowania i siły nabywczej u ludności rolnej i jeżeli przyjmiemy tylko wzrost ton o 50 proc., to otrzymamy dodatkowy wzrost wartości produkcji górniczej i przemysłowej o 4 i pół miljarðów rocznie, czyli, że ogólna wartość rocznej produkcji w Polsce wynosiłaby:

Zbiory z ha w kwintalach	Mniejsza własność r. 1922/3 — 1923/4	Większa własność r. 1922/3 — 1923/4
Pszenica	11,9 6,9	15,2 10,0
Żyto	12,1 7,8	14,2 9,5
Jęczmień	12,9 9,1	15,6 11,5
Owies	13,3 8,9	15,6 10,3
Ziemniaki	112,0 111,0	127,0 127,0

W rzeczywistości jednak te różnice są jeszcze znaczniejsze.

Pomimo to wszystko musimy temu zadaniu podobać, niezważając na żadne względy partyjne, jasno z tego sobie zdając sprawę, że tu chodzi o byt niepodległej Polski: «to be, or not to be».

Powyższymi metodami siewu, uprawy i nawożenia roli dają obecnie nasi pracownicy i systematycznie w Pradze — (20.III. 1926 r.) była 5,86 dolara, a w Paryżu — (20.III. 26 r.), była 5,39 dolara, t. j. gdy w Pradze była pszenica o 21 proc., a w Paryżu o 11,1/3 proc. droższa niż w Polsce, to chleb pszenny był w Polsce droższy o przeszło 37 proc. niż w Pradze, o 57 proc. droższy niż w Paryżu (Wiad. Stat. 20.IV. 1926 r. — Warszawa za chleb pszenny — 0,11 dolara, Praga — 0,08 dolara. Paryż — 0,07 dolara).

Skoro się już ogląda za skutkami, które wywołać musi nowa polityka ekonomiczna w Polsce, to nie można nie wyrazić obawy, że wzmożony bilans handlowy dwu i trzykrotnie w stosunku do roku zeszłego, może a nawet napewno wywołać musi zwiększenie złotego i stopniowy powrót jego do parytetu złotego.

Byłoby to niestety wielkim niebezpieczeństwem.

Wprowadzenie w 1924 r. waluty tak wysokiej (szczególnie w stosunku do marki polskiej) nadzwyczajnie wpłynęło na koszt utrzymania w Polsce, na t. zw. drożyznę życia.

Ta drożyzna w wielkiej mierze uniemożliwiła naszemu przemysłowi konkurencję z zagranicą i jeśliby złoty polski wrócił do parytetu złotego, to obawiałby się, że to niezmiernie ujemnie wpłynie na całokształt ekonomicznego życia Polski.

W obawie przed temi następstwami należałoby już obecnie zawczasu ustabilizować kurs złotego chociażby na obecnym poziomie.

Ze obawa ta jest uzasadniona dowodzi tego fakt zwiększonego wywozu naszego węgla, dzięki strajkowi węglowemu w Anglii, przez co napływające za węgiel waluty zagraniczne wywołują wyraźną tendencję złotego do podnoszenia się.

Raz jeszcze zaznaczam, że w artykule tym, jakkolwiek pisany kilka miesięcy temu, wypowiedziane zostały zasady, które i dziś podzielał.

KAROL NIEZABYTOWSKI.  
Min Rolnictwa i Dóbr Państw.



